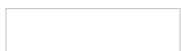


# Właścicielu posesji! Straż pożarna nie usuwa nawisów lodowych z domów prywatnych.

Data publikacji: 11.01.2019 12:00

O obowiązku odśnieżania dachu i usuwania nawisów lodowych przypominała już w tym sezonie policja. Zalegający na dachu śnieg, czy sople lodu spadając, mogą spowodować ciężki uszczerbek na zdrowiu, a nawet doprowadzić do śmierci. Co więcej, duża ilość śniegu zalegająca na dachu jest również niebezpieczna dla konstrukcji budynku. Wciąż jednak pojawiają się sytuacje, kiedy właściciele posesji nie wywiązują się ze swoich obowiązków, lub liczą, że ktoś rozwiąże problem bez ich udziału.



fot. [arc.ox.pl](http://arc.ox.pl)

Informowaliśmy już o konsekwencjach, jakie grożą właścicielom budynków, którzy nie wypełniają ciężących na nich obowiązków. Warto jednak zwrócić uwagę na rolę strażaków w usuwaniu zimowych zagrożeń. Jak się okazuje, ratownicy z Państwowej Straży Pożarnej nie są zobowiązani do usuwania nawisów śnieżnych, czy też lodowych. - **W przypadku, kiedy otrzymujemy informacje o tego typu zagrożeniu, strażacy na miejscu zabezpieczają teren, odgradzają niebezpieczne miejsce. Następnie stosowne pismo jest doręczane właścicielowi budynku, który sam musi zająć się usuwaniem śniegu, czy też lodu z dachu** – poinformował st. Kpt. Michał Pokrzywa, Rzecznik Prasowy PSP w Cieszynie.

Tak więc, jeżeli widzimy sople lodu, czy też osuwający się z dachu śnieg (na posesji nieogrodzonej np. na budynku sklepu, lub też na kamienicach usytuowanych przy chodnikach) można skontaktować się z odpowiednimi służbami. Zabezpieczenie terenu w takiej sytuacji może zapobiec tragedii. Jednak właściciele muszą sami usunąć niebezpieczeństwo lub też zatrudnić odpowiednią firmę, oferującą usługi tego typu (z punktu widzenia bezpieczeństwa, zalecane jest właśnie takie rozwiązanie).

Wyjątkiem od tej zasady są instytucje miejskie i państwowe. Strażacy od kilku dni interweniują w szkołach, czy też urzędach, usuwając zagrożenie z dachów. W przypadku posesji prywatnych musiałyby dojść do nadzwyczajnej sytuacji, kiedy to natychmiastowe usunięcie zalegającego śniegu jest jedynym sposobem na uniknięcie negatywnych konsekwencji.

Dobrze jest zwrócić uwagę na fakt, że strażacy dysponują ograniczonymi zasobami ludzkimi oraz sprzętem. W praktyce oznacza to, że w razie nieuzasadnionego wezwania zastęp straci cenny czas, który w innym przypadku może decydować o uratowaniu na przykład ludzkiego życia. Sytuację można porównać do wezwań do gniazd os i szerszeni w sezonie letnim – wtedy również strażacy interweniują tylko w sytuacji, gdy są one zagrożeniem dla ludzkiego życia i zdrowia.